



## **MIĘDZY GRAMATYKĄ A METAFIZYKĄ. ŚREDNIOWIECZNY SPÓR O BEZZAŁOŻENIOWOŚĆ FILOZOFII**

Średniowieczny spór o założenia filozofii może być interpretowany jako spór o „punkt wyjścia” filozofii, o jej podstawy i początek. Dla ówczesnych myślicieli rozważania dotyczące początku filozofii były równoznaczne z rozważaniami nad przedmiotem filozofii. Z kolei określenie przedmiotu filozofii pociągało za sobą określenie właściwej metody uprawiania filozofii. Celem tego artykułu jest zatem przedstawienie historycznych źródeł średniowiecznego sporu o założenia filozofii, a także przyczyn i konsekwencji rozbieżności w rozumieniu przedmiotu filozofii oraz jej metody w trzynastowiecznym arystotelizmie oraz czternasto- i piętnastowiecznym nominalizmie.

Łacińskie słowo *principium* jest tłumaczeniem greckiego słowa αρχε. Termin ten można odnaleźć w Arystotelesowskiej *Metafizyce*, gdzie oznacza podstawę, zasadę samej rzeczywistości. Omawiając pojęcie *principium* Stagiryta stwierdza: „Wspólne dla wszystkich zasad jest więc być początkiem, z którego coś jest, powstaje albo z którego bierze się poznanie”<sup>1</sup>. We współczesnym tomizmie termin *principium* rozumiany jest jako „to, co współtworzy, współstanowi byt jednostkowy i wywołuje proporcjonalny do siebie skutek (...) współtworzyło bytu”<sup>2</sup>.

Dodatkowo, termin ten został omówiony przez Arystotelesa na łamach *Analitik wtórych*. W tym dziele *principium* nie oznacza jednak zasadę rzeczywistości, lecz zasadę sylogizmu, czyli

---

*Pierwodruk: Spory o (bez)założeniowość filozofii*, pod red. A. Pietras, D. Żuromskiego, M. Furmana, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2011, s. 161-170 (ISBN: 978-83-7467-149-1).

© Magdalena Płotka

<sup>1</sup> Arystoteles, *Metafizyka* 1013 a 17-18, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. I, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2003.

<sup>2</sup> M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Oficyna Wydawnicza Navo, Warszawa 2008, s. 163.

przesłankę sylogizmu. *Principium* w tym rozumieniu byłoby zdaniem, pewną tezą wyjściową stanowiącą podstawę danej nauki, przyczyną wniosku. Arystoteles pisze, że początkiem wszelkiej nauki (także filozofii) jest postawienie pytania, w pytaniu bowiem wyraża się ludzkie pragnienie wiedzy. Według Arystotelesa, człowiek, zadając pytanie zakłada trzy tezy. Po pierwsze zakłada tezę, zgodnie z którą przedmiot jest i jest czymś; po drugie, zakłada znajomość nominalnej definicji przedmiotu, oraz po trzecie, zakłada tezy stanowiące *principia*.<sup>3</sup> Stagiryta, wyjaśniając czym są *principia*, wskazuje na trzy ich rodzaje. *Prima principia* są to zdania, które są oczywiste i znane wszystkim, jak np. „całość jest większa od swojej części”. Z kolei *propria principia* są to albo założenia i aksjomaty nauki, które są bądź znane *per se*, bądź udowodnione w innych naukach, albo definicje opracowane w obrębie innych nauk. Ponadto, Arystoteles wyróżnia jeszcze *principia communis* – zasady powszechne, które definiuje jako *communes animi conceptiones*. Są to takie zasady, które są znane wszystkim ludziom i są one oczywiste *per se* na mocy samego rozumienia terminów<sup>4</sup>.

Ta dwuznaczność znaczenia terminu *principium* w samym *Corpus Aristotelicum* zaowocowała w konsekwencji dwuznacznością rozumienia tego, czym mają być podstawy nauki, także filozofii. W pierwszym znaczeniu, założenia danej nauki tkwią w samej rzeczywistości. W tym rozumieniu, filozofia nie potrzebuje obierania jakichkolwiek założeń w postaci tez czy aksjomatów, ponieważ założeniem jej jest sama rzeczywistość. Z kolei, w drugim znaczeniu, filozofia potrzebuje podstawy czy punktu wyjścia w postaci tezy wyjściowej, aksjomatu. Zgodnie zatem z teorią metodologiczną Arystotelesa wyłożoną przezeń w *Analitikach wtórych*, u podstaw nauki (filozofii) musi leżeć jakieś założenie, jej początkiem musi być jakieś zdanie. Podążając za autorytetem autora *Metafizyki*, filozofowie średniowieczni w swoich traktatach akcentowali znaczenie opisu „punktu wyjścia” filozofii. Określenie „punktu wyjścia” w rozważaniach filozoficznych zmierzało ku sformułowaniu założeń filozofii. Jak można przypuszczać, trafne zbadanie „punktu wyjścia” stanowiącego początek i zarazem podstawę filozofii miało za zadanie zapobiec powstawaniu błędów w dalszej spekulacji filozoficznej.

*Principia* można zatem interpretować jako pewne tezy wyjściowe, będące sformułowaniem założeń filozofii. Założenia te dotyczyły kwestii metodologicznych, przede wszystkim określały formalny przedmiot rozważań filozoficznych. Zgodnie ze średniowieczną zasadą, przedmiot danej nauki wyznacza jej metodę badawczą. W związku z tym, określenie

<sup>3</sup> J.A. Weishepl OP, *Aristotelian Methodology. A Commentary on the Posterior Analytics by Aristotle*, Pontifical Institute of Philosophy, Illinois 1958.

<sup>4</sup> Tamże.

przedmiotu nauki prowadziło do wypracowania adekwatnej metody badań nad tym przedmiotem.

W traktatach poświęconych zagadnieniom metafizycznym rozważania wokół „punktu wyjścia”, czyli założeń filozofii wieńczone były wskazaniem na byt jako formalny przedmiot metafizyki. Dyscyplina ta dla filozofii średniowiecznej stanowiła „naukę nauk”, ponieważ miała ona, zgodnie z założeniami Arystotelesa, jako najbardziej ogólna ze wszystkich nauk fundować pozostałe nauki. Dziedzina ta, w tradycji zapoczątkowanej przez starożytnego filozofa i kultywowanej w kręgu uczniów Arystotelesa, była nauką o rzeczywistości w aspekcie tego, co przysługuje jej w sposób istotny. Arystoteles ujmował teorię bytu jako „naukę pierwszą”, tzn. stanowiącą podstawę dla wszystkich innych nauk. Podobnie w średniowieczu, metafizyka została uznana za podstawową dyscyplinę filozoficzną.

Dziedzina ta zajmuje się tym, co istnieje – bytem; dotyczy ona realnie istniejącego świata, rzeczy danych w doświadczeniu empirycznym. Tomasz z Akwinu, uważany za najwybitniejszego interpretatora Arystotelesa w średniowieczu, wyraźnie wskazuje na byt (*ens*) jako przedmiot rozważań metafizyki: *Metaphysica in quantum considerat ens*<sup>5</sup>. Metafizyka, zdaniem Tomasza, rozważa byt. Podobnie, zadaniem wyznaczonym metafizyce przez Arystotelesa jest dostarczenie wiedzy o rzeczywistości, o tym, czym rzeczy są.

Prace Arystotelesa i Tomasza uznawane są za szczytowe osiągnięcia klasycznej teorii bytu. Klasyczny system metafizyki Arystotelesa oraz Tomasza z Akwinu uznany został przez mediewistów za propozycję koncepcji realistycznej. Realizm tak rozumiany, miałby się wyrażać w uznaniu rzeczy (*res*) za właściwy przedmiot metafizyki. Rzecz, *res* jest przedmiotem pozajęzykowym i pozaumysłowym. *Res* jest podstawą tego, co potocznie nazywa się „rzeczywistością”. Krąpiec, referując rozumienie przedmiotu metafizyki klasycznej, pisze: „W metafizyce mamy do czynienia z poznaniem bytu, a więc tego, co istnieje rzeczywiście. Nie chodzi tu zatem o poznanie samych oderwanych treści – czy też treści konkretnych jako oderwanych od istnienia – ale o poznawcze ujęcie tego, co rzeczywiście istnieje<sup>6</sup>.” Można powiedzieć, że cechą proponowanego rozumienia metafizyki przez Arystotelesa i Tomasza jest postulat nakierowania wysiłków badawczych w dziedzinie teorii bytu na realnie istniejącą rzeczywistość, mianowicie na to, czym jest rzecz u pierwszego z wymienionych myślicieli, oraz na to, co istnieje – u drugiego. Metafizyka jako dziedzina nauki bądź ludzkiej wiedzy rozumiana była przez Arystotelesa i Tomasza jako dziedzina badająca ten sam materialny przedmiot co

<sup>5</sup> Tomasz z Akwinu, *Sententia libri Metaphysicae*, lib. 6 l. 1 n. 1, [w:] *Opera omnia*, Prooemium, Textum Taurini 1954 editum.

<sup>6</sup> M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, dz. cyt., s. 56.

nauki przyrodnicze i matematyczne. Następujące słowa Akwinaty w komentarzu do *Metafizyki* Arystotelesa zdają się potwierdzać tę interpretację: „Lecz poszczególne nauki są o (rzeczach) ogólnych: stąd jest oczywistą sprawą, że »byt poruszający się«, o którym jest filozofia naturalna dodaje coś ponad »byt po prostu«, o którym jest metafizyka (...) więc nauka ta, która jest o bycie, jest najbardziej ogólna i najbardziej pewna”<sup>7</sup>. Tomasz porównuje metafizykę do „filozofii naturalnej”. Ostatnia z wymienionych dwóch dyscyplin bada byt pod kątem jego zdolności do poruszania się – *ens mobile*. Akwinata twierdzi, że nauki szczegółowe nadają byt pod „pewnym kątem”, w pewnym aspekcie. Metafizyka zaś bada byt „w ogóle” – *ens simpliciter* – byt po prostu. W świetle tego cytatu można wywnioskować, że tym, co różni dyscypliny szczegółowe od metafizyki jest stopień ogólności ujęcia przedmiotu. Jednak tym, co łączy nauki szczegółowe od teorii bytu jest ich wspólny przedmiot – byt, rzeczywistość. Wydaje się, że słowa Tomasza wskazują na bliskie związanie metafizyki z naukami przyrodniczymi. Metafizyka w takim ujęciu za przedmiot nie miałaby abstrakcyjnego pojęcia bytu, lecz sam byt.

Pod koniec XIII wieku wraz z rozwojem gramatyki spekulatywnej oraz zainicjowaniem ruchu nominalistycznego rozumienie „punktu wyjścia” czyli przedmiotu filozofii uległo jednak zmianom. Jeden z czołowych gramatyków spekulatywnych, Boecjusz z Dacji swój komentarz do kwestii Pryscjana zatytułowany *Tractatus de modi significandi* zaczyna od rozważań dotyczących punktu wyjścia w spekulacji filozoficznej. Podobne rozważania obecne są w innym dziele poświęconym zagadnieniom gramatycznym, tj. *O pożytku z gramatyki* Rogera Bacona<sup>8</sup>. Nie metafizyce i nie pierwszym jej zasadom Boecjusz z Dacji czy Roger Bacon poświęcili jednak swoje dzieła, tylko zagadnieniom z gramatyki, z nauki o języku. Owe „pierwsze zasady” z których wywodzi się cała dalsza nauka to zasady gramatyczne, dotyczące sposobów oznaczania. Nauka o języku według tych myślicieli jest pierwotna, wcześniejsza niż nauka o bycie. Filozof zajmuje się badaniem rzeczywistości, oraz sposobami jej poznania, jednak poznanie rzeczywistości nie odbywa się inaczej jak tylko poprzez nazwy, które odnoszą się do niej. Zatem filozof, według Boecjusza z Dacji musi być w pierwszej kolejności gramatykiem, nie zaś metafizykiem. Z kolei Roger Bacon uważa, iż znajomość gramatyki, czyli znajomość znaczeń terminów jest warunkiem zdobycia wiedzy i zgłębiania się w bardziej szczegółowe nauki. Znajomość gramatyki jest

---

<sup>7</sup> „Sed scientiae particulares sunt universalium: sicut patet, quod ens mobile de quo est naturalis philosophia addit supra ens simpliciter, de quo est metaphysica (...) ergo scientia illa quae est de ente, et maxime universalibus, est certissima”, Tomasz z Akwinu, *Sententia libri Metaphysicae*, lib. I I. 2n 12, dz. cyt.  
<sup>8</sup> R. Bacon, *O pożytku gramatyki*, [w:] *Dzieło większe*, przekład T. Włodarczyk, Kęty 2006, s. 103. Roger Bacon w dziele tym jako jedną z racji przemawiających za zaznajomieniem się z gramatyką podaje za Boecjuszem: *Pierwszym i podstawowym fundamentem nauczania jest – według Boecjusza – pełne i całkowite poznanie terminów (...)*, s. 103.

podstawą dla innych nauk. Bacon stwierdza, że język jest narzędziem zdobywania mądrości i wiedzy, a nauki nie można inaczej zdobyć jak tylko poprzez język.

Podkreślmy raz jeszcze, iż zgodnie ze średniowieczną zasadą metodologiczną, opracowanie przedmiotu danej dziedziny naukowej wyznaczało metodę czyli pewną procedurę badawczą, którą należy zastosować do badań nad przedmiotem. Zatem dwa różne przedmioty filozofii wyznaczały dwie różne metody. W XIII wieku, filozofowie średniowieczni wśród metod filozofii wyróżniali między innymi dialektykę, apofatykę, metodę abstrakcji oraz metodę identyfikowania pryncypiów: metoda dialektyczna polegała na ukazywaniu różnic między bytami, „na stwierdzeniu więc, że to czym jest dany byt, nie jest tym, co stanowi drugi byt”<sup>9</sup>. Apofatyka z kolei polega na porównywaniu bytu jednostkowego z „absolutem bytowania”<sup>10</sup>. Metoda ta miała wskazywać na podobieństwa między bytami. W wyniku metody abstrakcji otrzymuje się przedmiot metafizyki, który zakresowo jest najszerszy, treściowo zaś najuboższy. Natomiast metoda identyfikowania pryncypiów polega na odróżnianiu tych ostatnich od ukonstytuowanego z nich bytu<sup>11</sup>. Wszystkie te metody spełniały zatem postulat przedmiotowości. Dotyczyły identyfikowania bytu, czyli wyróżnienia właściwego przedmiotu filozofii.

W XIV i XV wieku sytuacja filozofii, jej przedmiotu, oraz metody była zgoła odmienna. Zainicjowane przez gramatyków, a kontynuowane przez nominalistów badania nad językiem oraz jego własnościami doprowadziły do przesunięcia punktu ciężkości z dyskursu przedmiotowego na dyskurs językowy w uprawianiu filozofii. Przesunięcie to w konsekwencji zaowocowało zmianą w określeniu przedmiotu filozofii. Stefan Swieżawski charakteryzując sytuację filozofii w tym okresie zauważa „(...) niebezpieczeństwo zdrady płaszczyzny metafizycznej i niepostrzeżenie opuszczenia jej i przejścia w swoich rozważaniach na teren logiki.(...)”<sup>12</sup>. Polski mediewista stwierdza stopniowe zerwanie z arystotelesowskim i tomistycznym pojmowaniem metafizyki w XIV i XV wieku. „Zerwanie” to miało polegać, zdaniem Swieżawskiego, na „opuszczeniu płaszczyzny metafizycznej” oraz prowadzeniu rozważań metafizycznych na płaszczyźnie logiki. „Zdradę”, o której wspomina Swieżawski, można zatem interpretować jako wprowadzenie innego, niż w XIII-wiecznej filozofii przedmiotu rozważań. Rozważając kondycję filozofii u schyłku średniowiecza autor *Dziejów filozofii europejskiej XV wieku* pisze: „Interesująca nas epoka stanowi okres, w którym przejście z refleksji nad bytem

---

<sup>9</sup> M. Gogacz, dz. cyt., s. 126.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże, s. 127.

<sup>12</sup> S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku*, t. III, *Byt*, dz. cyt., s. 287.

rzeczywistym do badań dokonywanych na terenie bytu możliwego i logicznego zatacza coraz szersze kręgi”<sup>13</sup>. Można przypuszczać, iż owo „przejście” oznacza zmianę rozumienia przedmiotu filozofii. Zmiana ta polegałaby na odrzuceniu koncepcji bytu rzeczywistego jako przedmiotu filozofii. Pojęcie bytu (*conceptus entis*, bądź *ratio entis*) lub nazwa bytu (*nomen entis*) weszła, w interpretacji Swieżawskiego, w miejsce rozumienia przedmiotu filozofii zarówno przez Arystotelesa, jak i Tomasza z Akwinu.

W drugiej połowie XV wieku semantyka odegrała istotną rolę w rozwoju filozofii, zwłaszcza metafizyki. Prąd, którego inicjatorem był William Ockham wniósł do scholastyki nową metodę koncentrującą się na coraz to bardziej szczegółowych analizach języka. W XV wieku zjawisko wzajemnego przenikania się *via antiqua* i *via moderna* zaowocowało powstaniem filozofii eklektycznej. Realści i nominalści zapożyczali od siebie nawzajem koncepcje i metodę filozofowania. Wydaje się, że piętnastowieczny eklektyzm wyróżniał się zatarciem granic między przedmiotami refleksji filozoficznej dwóch nurtów scholastyki.

W tym okresie można zauważyć pewne tendencje w uprawianiu filozofii charakteryzujące się coraz to bardziej narastającym zanikiem zainteresowań filozofią utożsamianą z metafizyką. Emancypacja nauk przyrodniczych, wzrost koncentracji na zagadnieniach metodologicznych, a przede wszystkim zainteresowania językiem miały swoje podłoże w tendencjach sceptycznych podważających wartość filozofii, a metafizyki w szczególności<sup>14</sup>. Józef Maria Bocheński zauważa, że wyrazem „ducha epoki” jest marginalizacja zainteresowań metafizycznych na rzecz logicznych i językowych<sup>15</sup>. Zagadnienia języka jako przedmiotu zainteresowań filozoficznych zaczynają stawać w centrum dociekań naukowych. Zjawisko to obserwowalne jest nie tylko w ramach scholastyki, ale także jest istotną cechą rodzącej się „nowej” filozofii humanizmu. Mimo różnic między nominalistami a humanistami, którzy sprzeciwiali się „tłumiącej żywy język filozofii języka, zwłaszcza gramatyce spekulatywnej”, to wspólną płaszczyzną zainteresowań nominalistów i humanistów był właśnie język jako przedmiot badań. Wśród myślicieli na tych dwóch skrajnych biegunach uprawiania filozofii coraz bardziej wykształca się potrzeba refleksji dotyczącej języka i mowy<sup>16</sup>.

W tej uprzywilejowanej pozycji, jaką zajmował język (*lingua*) czy mowa (*sermo*) można dopatrywać się kryzysu tradycyjnej spekulacji metafizycznej. Ponadto, z jednej strony XV wiek

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii XV wieku*, t. 2, *Wiedza*, Akademia Teologii Katolickiej – „Collectanae Theologiae”, Warszawa 1978, s. 30.

<sup>15</sup> *Między logiką a wiarą. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys*, Montricher 1988, s. 81.

<sup>16</sup> Tamże, s. 204.



był wiekiem skomplikowanych analiz logicznych, z drugiej strony – irracjonalizmu i mistyki. Oba zjawiska były reakcjami antymetafizycznymi. Kryzys metafizyki zaobserwować można w gwałtownym rozwoju logiki w XIV wieku, w wyniku którego doszło do pomieszania metafizyki z logiką<sup>17</sup>. Przed taką konsekwencją ostrzegał piętnastowieczny filozof Jan Gerson, w traktacie *De concordantia metaphysicae cum logicae*. Traktat ten był jednym z wielu dotyczących powiązań między tymi dwoma dyscyplinami<sup>18</sup>. Refleksje filozoficzne nad językiem stały się coraz bardziej popularne. Żywotność tego typu rozważań będzie przeszkodą dla właściwego rozwinięcia się problematyki metafizycznej<sup>19</sup>.

Traktaty dotyczące własności terminów (*proprietaes, passiones terminorum*) umieszczano obok traktatów dotyczących uniwersaliów, transcendentaliów, kategorii, podziału na *ens realis* i *ens rationis*. Narastająca liczba traktatów dotycząca *proprietaes terminorum* przyczyniła się do zacierania różnic między logiką i metafizyką. Zjawisko transformacji metafizyki w logikę pojawiało się w coraz to szerszych kręgach, a tendencja do traktowania klasycznych zagadnień metafizycznych jako problemów logiczno-semantycznych stawała się z biegiem czasu coraz powszechniejsza. Opisaną tendencję można dostrzec między innymi u Piotra z Ailly, w którego filozofii zasady metafizyczne przybierają charakteru zasad logicznych (zasada tożsamości). Piotr Crockaert z Brukseli Tomaszowy traktat *De ente et essentia* odczytywał jako traktat logiczny dotyczący stosunku intencji drugich czyli pojęć do rzeczy (*quomodo secundae intentiones et universalitates fundatur in diversis naturis*), u Lorenzo Valla kategorie i transcendentalia nabrały charakteru semantycznego. Wcześniej podobne tendencje można znaleźć u Grzegorza z Rimini<sup>20</sup>.

Wiek XV dziedziczy po wieku XIV rozwiniętą i rozbudowaną gramatykę spekulatywną, będącą swoistą filozofią języka<sup>21</sup>. Na gruncie gramatyki spekulatywnej dokonywano podziałów na terminy myślnie i wypowiedziane (*terminus mentalis et vocalis*), funkcje znaczeniowe wyrazów (*significatio*) i różne sposoby, w jakich ta funkcja się przejawia (*modi significandi*). Traktaty dotyczące *modi significandi* stały się głównym działem tej dziedziny<sup>22</sup>. Utrwała się także forsowane przez ockhamizm przekonanie, że każda prawdziwa wiedza jest wiedzą tylko o zdaniach<sup>23</sup>. W ramach gramatyki spekulatywnej, zwanej także filozofią *sermocinalis*, tj. filozofią

<sup>17</sup> S. Swieżawski, dz. cyt., t. 3, *Byt*, s. 353.

<sup>18</sup> S. Swieżawski, dz. cyt., t. 2, *Wiedza*, s. 71.

<sup>19</sup> S. Swieżawski, dz. cyt., t. 3, *Byt*, s. 359.

<sup>20</sup> Tamże, s. 168 – 169.

<sup>21</sup> S. Swieżawski, dz. cyt., t.2, *Wiedza*, s. 218.

<sup>22</sup> Tamże, s. 223 – 224.

<sup>23</sup> Tamże, s. 17.

mowy, rozwijano przede wszystkim zagadnienia semantyczne. Powoli nauka ta staje się odrębną dyscypliną filozoficzną, staje się czymś więcej, niż tylko narzędziem.

Poglądy metafizyczne, ontologiczne miały decydujący wpływ na powstające pod ich wpływem traktaty z zakresu semantyki, głównie traktaty z gramatyk filozoficznych. Dla przedstawicieli „*via moderna*” sprawą podstawową były funkcje znaczeniowe wyrazów (terminów), różne zależnie od różnorodnych kontekstów, w których występują<sup>24</sup>. Tendencja ta w XV wieku zataczała coraz szersze kręgi dotykając nawet tych myślicieli, którzy doktrynalnie znajdowali się w nurcie realistycznym *via antiqua*. Dyskusje filozoficzne dotyczące zagadnień epistemologicznych czy metafizycznych toczyły się między przedstawicielami różnych kierunków doktrynalnych przede wszystkim na gruncie semantyki – na gruncie dotyczącym funkcji spełnianych przez terminy. Semantyka była terenem ścierania się ze sobą kierunków filozoficznych epoki<sup>25</sup>.

W wyniku powyżej zarysowanych zmian w rozumieniu przedmiotu filozofii, nastąpiły także zmiany w rozumieniu metody filozofii. Skoro przedmiotem filozofii stał się sam język, należało zatem zrezygnować z klasycznych, trzynastowiecznych metod spekulacji filozoficznej. Analiza językowa stała się metodą uprawiania filozofii. Na gruncie scholastyki myślicielem, w którego twórczości łatwo można dostrzec traktowanie zagadnień filozofii jako zagadnień językowych był Jan Wersor, mistrz sztuk działający na uniwersytecie w Kolonii. Metoda uprawiania filozofii przez Wersora opierała się na rozważaniu zagadnień z dziedziny teorii bytu na płaszczyźnie nazw i ich własności. Teoria własności nazw staje się dla Wersora narzędziem analizy językowej.

Językowe założenia w rozważaniach dotyczących zagadnień teorii bytu, zauważyć można, między innymi, w ujęciu „istoty” jako nazwy. Różnica między rozumieniem „istoty” przez Tomasz z Akwinu a rozumieniem tego zagadnienia przez Wersora polegałaby na tym, iż w filozofii Akwinaty istota jest konkretną, realną treścią bytu, aktualizowaną przez istnienie, natomiast w koncepcji Wersora istota ujęta jest nie jako realna treść bytu, lecz - jako nazwa. Nazwa ta, jak wskazuje komentator, posiada pewne własności, mianowicie własność sygnifikacji (*significatio*) oraz własność supozycji (*suppositio*). Ujmowanie „istoty” jako nazwy zaowocowało licznymi konsekwencjami. Jedną z najważniejszych konsekwencji jest zwrócenie uwagi na *significatum* (czyli przedmiot sygnifikacji terminu) nazwy „istota”. *Significatum* tym, według

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 224.

<sup>25</sup> Tamże.



Wersora, jest *conceptus mentis* lub *species particulatis intellectiva*<sup>26</sup>, czyli pojęcie. Ujęcie przedmiotu sygnifikacji dla nazwy „istota”, z kolei doprowadziło do wyeksponowania problemu ogólności istoty.

Ponadto, symptomatyczne dla XV wieku „przejsie z terenu metafizyki na teren semantyki” można zauważyć w traktatach Wersora w ujmowaniu uniwersaliów jako ogólnych predykatów orzekanych o indywiduach, podkreśleniu ogólnego charakteru kategorii poprzez wykluczenie jednostek z podziału kategorii<sup>27</sup>, a także w rozważaniach dotyczących zagadnienia formy. Wersor w swych komentarzach nawiązywał do dwóch sformułowań tezy o wielości form, tj. do tezy Awicebrona oraz do tezy Alberta Wielkiego. W obu tych przypadkach Wersor wskazuje na problem ujęcia formy jako *significatum*, tj. jako przedmiotu sygnifikacji. Konsekwencją interpretacji, zgodnie z którą forma ma stanowić przedmiot sygnifikacji jest postawienie pytania o nazwy, które sygnifikują, czyli odnoszą się do swojego przedmiotu. W odpowiedzi, Wersor wypracowuje teorię dwóch nazw (tj. *nomen concretum* oraz *nomen abstractum*), które różnią się sposobem sygnifikacji (*modus significandi*)<sup>28</sup>.

Podsumowując, należałoby zaznaczyć, iż spór o bezzałożeniowość filozofii w średniowieczu miał swoje źródło w dwuznaczności znaczenia terminu *principium* w dziełach Arystotelesa. Gdy *principium* oznaczać będzie zasadę rzeczywistości, to jedynym założeniem filozofii będzie sama rzeczywistość, zaś filozofia utożsamiana będzie z metafizyką. Taką linię interpretacyjną można znaleźć we współczesnych koncepcjach tomistycznych, u takich historyków filozofii jak Mieczysław Gogacz czy Antoni B. Stępień. Jednakże, gdy *principium* oznaczać będzie wyjściową tezę stanowiącą podstawę danej nauki, wówczas można postawić pytanie o treść takiej tezy. Jak wspomniano powyżej, wyjściowa teza jest zarówno określeniem czym jest przedmiot danej dyscypliny jak i określeniem jej metody. Trzynastowieczni metafizycy, jak Tomasz z Akwinu czy Idzi Rzymianin wskazywali na byt jako formalny przedmiot filozofii.

---

<sup>26</sup> „Natura secundum esse quod habet in intellectu habeat rationem universalis; tamen secundum quod est in hoc intellectu vel in illo est quaedam species particularis intellectiva”; *Quaestiones magistri Iohannis Versoris super De ente et essentia sancti Thomae de Aquino Ordinis Fratrum Praedicatorum*, Q V Arg 1, Kolonia 1486.

<sup>27</sup> „Genus generalissimum est primum principium, quo omnia sub eo contenta formaliter habent esse”; Tamże Q XII, Concl 2.

<sup>28</sup> Abstractum et concretum sic different inter se, quia concretum significat essentia secundum quod est in habente non praescindendo a posterioribus. Sed nomen abstractum significat hominis praescindendo a suppositis” *De ente* Q VI, Sc.2. Warto wspomnieć, że zagadnienie różnicy między nazwą abstrakcyjną i nazwą konkretną jest częstym przedmiotem refleksji autorów z nurtu nominalistycznego, zob. W. Ockham, *Suma logiczna*, dz.cyt., ss. 21-47; zob. zagadnienie nazwy konkretnej i abstrakcyjnej w filozofii Jana Burydana [w:] *Sprache und Erkenntnis im Mittelalter. Akten des VI. Internationalen Kongresses für Mittelalterliche Philosophie*, red. J. P. Beckmann, Berlin – New York 1981, s. 86.

Jednak, gramatycy spekulatywni i nominaliści stwierdzili, że dyskurs przedmiotowy może zostać poprzedzony przez dyskurs językowy. Stąd, w XIV i XV wieku język stał się właściwym przedmiotem filozofii, analiza językowa jej metodą, zaś sama filozofia utożsamiana będzie z gramatyką.

## **BETWEEN GRAMMAR AND METAPHYSICS. MEDIEVAL DISPUTE OVER THE PRINCIPLES OF PHILOSOPHY**

Medieval disputes over foundations of philosophy concerned mainly the object and the method of philosophy and these two were regarded as the principles, i.e. foundations of science. Aristotelian theories of sciences' principles presented in his *Posterior Analytics* and *Metaphysics* were the sources of discussions. Inasmuch as Aristotle distinguished the meaning of *principium* as the principle and the foundation of the reality on the one hand, and as the premise of the syllogism on the other hand, medievals recognized two objects of the science and philosophy, i.e. the reality and the language. In the 13<sup>th</sup> century, Thomas Aquinas developed the idea of philosophy which should concern the being. In such a view, the philosophy is identified with metaphysics. The being was supposed to be the only principle of philosophy and in consequence, the reality itself was regarded as the foundation of philosophy. However, in 14<sup>th</sup> century project of *via moderna* gave a great boost to the medievals to concentrate on philosophy of language and semantics. These new areas of interests resulted in rejection of thomistic view of the being as the principle of philosophy. Preferably, medieval thinkers evolved the idea of the language as the foundation and principle of philosophy. Thus, metaphysics became grammar.